

Wrocław, 17 maja 2019 r.



Radne i Radni

Rady Miejskiej

Miasta Wrocławia

Szanowni Państwo,

w związku z upublicznieniem informacji o tym, że kardynał Henryk Gulbinowicz wiedział o pedofilskich czynach i nie zrobił nic, aby zapobiec niewyobrażalnej krzywdzie kolejnych, gwałconych dzieci, domagamy się pozbawienia ks. Kardynała Henryka Gulbinowicza tytułu Honorowego Obywatela Wrocławia „Civitate Wratislaviensi Donatus”.

Na podstawie doniesień prasowych i filmu „Tylko nie mów nikomu”, wiemy, że w roku 2005 przeciwko toczyło się śledztwo, w którym był podejrzany o płacenie chłopcom za seks i posiadanie dziecięcej pornografii. W kilka dni po zatrzymaniu przez policję, ksiądz kardynał Gulbinowicz poręczył za niego, dzięki czemu pedofil uniknął aresztu. Jesteśmy przekonane, że poręczenie księdza kardynała miało także wpływ na sąd przy podejmowaniu decyzji o wyroku, który był bardzo niski - półtora roku więzienia w zawieszeniu.

Uważamy, że podpisując poręczenie dla ksiądz kardynał kierował się nagannymi motywami, chciał w ten sposób „zamieść sprawę pod dywan”. Świadczy o tym późniejsze wielokrotne przenoszenie pedofila z parafii do parafii, przez władze kurii wrocławskiej i bydgoskiej, oraz utrzymywanie go w stanie duchownym, zamiast go z niego kategorycznie i szybko usunąć.

Dzięki temu mógł swobodnie krzywdzić następne dzieci. Jak wielkie były to krzywdy dowiadujemy się od jednej z ofiar, która wspomina: „On był silniejszy. (...)”

Śmiał się z mojej bezradności. Gwałcił mnie już nie tylko w nocy. Czasem też po plażowaniu. Po południu, rano. Wiele, wiele razy przez siedem dni.”

Na niekorzyść księdza kardynała przemawia także fakt, że zanim on podpisał poręczenie dla biskup Marian Gołębiowski, wycofał swoje. Jest więc oczywiste, że ksiądz kardynał wiedział, iż chodzi o przestępstwa wyjątkowo okrutne, bo dotyczące najbardziej bezbronnych i niewinnych. Sprawa nie pozostawiała wątpliwości. Winę potwierdził sąd w 2010 roku, uznając go za winnego posiadania pornografii dziecięcej.

Warto zwrócić uwagę, że zdarzenia te miały miejsce na początku XX wieku, kiedy powszechna była już wiedza o tym, że pedofile nie potrafią zaprzestać swojej przestępczej działalności, a także, jak wielkich spustoszeń dokonują w psychice ofiar. Ksiądz kardynał musiał sobie z tego zdawać sprawę. A jednak, nie tylko, poręczył za ale też po ujawnieniu jego skłonności, nie zrobił nic, aby zapobiec kolejnym tragediom.

Szanowni Państwo Radni, jak czulibyście się na miejscu rodziców ofiary, wiedząc, że dla kogoś, ważniejsze było „dobro kościoła”, niż dobro waszego dziecka?

Dlatego, jako wrocławianki, żądamy, aby ksiądz kardynał przestał być Honorowym Obywatelom naszego Miasta. Osoba, która nosi ten tytuł, powinna być nieskazitelna i moralna. Powinna być wzorem dla wszystkich mieszkank i mieszkańców naszego miasta. Człowiek, który chroni pedofilów, nie współpracuje z organami ścigania i doprowadza do kolejnych zbrodni dokonywanych na niewinnych dzieciach, nie zasługuje na ten zaszczytny tytuł.

Niestety, ryna na wizerunku księdza kardynała, jest zbyt głęboka i bolesna.

Pokażmy, że Wrocław stoi po stronie ofiar, a nie sprawców.